Rok V. 1858. № 4.

TYGODNIK ROLNICZO-PRZEMYSŁOWY

wydawany przez c. k. Towarzystwo gospodarczo-rolnicze Krakowskie.

Wychodzi w Krakowie raz na tydzień. Cena przedpłaty: półrocznie złr 2 kr. 30 mk., rocznie złr. 5 mk. Na prowincji, z przesyłką, półrocznie złr. 3, rocznie złr. 6 mk. Pieniądze prenumeracyjne nadsyłane być mają ***franco*** pocztą pod adresem: **do Redakcji Tygodnika rolniczo-przemysłowego** w Krakowie, w biórze c. k. Towarz. gosp. rolniczego, przy ulicy Szewskiéj N^er^ 335/6 z wyrażeniem: *pieniądze prenumeracyjne*, gdzie również adresowane być winny *franco* wszelkie zgłoszenia się przedmiotu pisma tego dotyczące. W Królestwie Polskiém przyjmują przedpłatę wszystkie Urzęda pocztowe za cenę półroczną rs. 3 kop. 8.

PREZES

ces. król. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego Krakowskiego.

Do

Obywateli kraju:

Nasz kraj z wiekowych przeznaczeń jest rolniczym, a tém samém obchodzić go powinny zakłady, które mają na celu rozwinięcie, udoskonalenie i postęp téj ważnéj a najszlachetniejszéj gałęzi prac ludzkich. Środki tegoż udoskonalenia i postępu leżą w ścisłéj solidarności ogółu Obywateli noszących nazwę rolników! C. k. Towarzystwo gospodarczo-rolnicze krakowskie, któremu mam zaszczyt przewodniczyć, jest tylko czynniejszym odłamem ludzi rolniczemu zawodowi poświęconych, ale nie wyłącza się od ogólnego w kraju ziemiaństwa i owszem w śród niego, wspólnie z nim, a zawsze w zamiarach powszechnéj korzyści pracuje.

Ztąd też kiedy chodzi o instytucyą mającą przynieść całemu krajowi pożytek, ułatwić zarząd gospodarczy, zabezpieczyć dokładną uprawę gruntu i nieść naukę rolniczą pomiędzy najliczniejszą w kraju warstwę ludnooci, c. k. Towarzystwo gospodarczo-rolnicze, przez właściwy swój organ Komitetu działając, śmiało i z ufnością do całego odzywa się kraju i zaprasza wszystkich ziemian do współdziałania i solidarnéj pomocy.

Jednym z takich Zakładów ogół społeczeństwa obchodzącym, jest bez zaprzeczenia *Szkoła praktyczna gospodarstwa wiejskiego*, kształcąca młodzież na zdolnych gospodarzy folwarcznych, i dla tego taką c. k. Towarzystwo gospodarczo-rolnicze krakowskie założyć postanowiło. —

Myśl wszakże podniesienia i utrwalenia téj instytucyi, nie wypłynęła z teoretycznych marzeń, ani z naśladownictwa istniejących już naukowych zakładów rolniczych. Matką onéj była ogólna potrzeba, a bodźcem ku jéj urzeczywistnieniu głos powszechny, przychylnie się za nią odzywający. C. k. Towarzystwo gosp-rol. krakowskie tworząc ten projekt, wprowadza tylko w życie myśl po całéj przestrzeni kraju naszego rozsianą, i dla tego służy mu prawo odezwania się do rodaków:

„Życzenie Wasze spełniamy, podajcież nam ku temu środki!.“

Głos ten ogólnéj potrzeby i użyteczności założenia *praktycznéj szkoły rolniczéj* doszedł aż do wysokich sfer Rządowych, a tam łaskawie wysłuchany i przyjęty, uzyskał Najwyższą sankcyą. Z wdzięcznością więc dla Najjaśniejszego Pana przyjmując potwierdzenie naszego planu, jako nowy dowód Jego o dobro kraju troskliwości, przytoczyć tu winniśmy, iż nietylko myśl założenia Szkoły rolniczéj przychylnie przez tutejszy Rząd krajowy przedstawiona i poparta, uzyskała uznanie Wysokiego Ministerium, ale obok pozwolenia do zbierania na ten cel składek w całym kraju, Wysoki Rząd Cesarski ze swéj strony raczył przyczynić się ofiarą summy 10,000 Złotych reńskich w równych rocznych ratach po 2,000 Złr. m. k. wypłacać się mającéj. —

Komitet więc c. k. Towarzystwa gospod-rolnicz. krakowskiego, uprawniony przyzwoleniem Wysokiego Rządu, a wsparty nadzieją niechybnéj gotowości rodaków do niesienia ofiar na rzecz wspólnego dobra, ma zaszczyt podać do wiadomości publicznéj, iż pole dla hojności każdego jest otwarte i że każdy już cegiełkę swoją ku podniesieniu Szkoły rolniczéj przynieść może. —

Że zaś mogą się znaleźć niektórzy rodacy, mniej ze szczegółami téj instytucyi obznajmieni, przeto widzimy potrzebę skreślić pobieżny zarys jéj zadania i wypływających z niéj krrzyści — i tak:

1. Szkoła praktyczna gospodarstwa wiejskiego Krakowska, usposabiając uczniów z najuboższéj warstwy społeczeństwa i dając im wykład praktyczny nauk gospodarskich, jest instytucyą właściwą oświatę stanowi rolniczemu przynoszącą.
2. Iż łącząc przy nauce praktycznéj rolniczéj, elementarne wiadomości o chowie bydła i onego leczeniu (weterynaryi), a razem obejmując najprzystępniejszą część z ogrodnictwa, to jest hodowanie drzew i roślin warzywnych, zgromadzi w jednym służącym przymioty nieodzowne dla mniejszych gospodarstw, w których ani kosztów na weterynarza, ani na osobnego ogrodnika łożyć się nie da.
3. Wielu właścicieli nie zaprowadza dotąd nowych a tyle pożytecznych i pracę ułatwiających narzędzi rolniczych, albowiem czeladź z onych użyciem nie jest obznajmioną — uczniowie zaś szkoły rolniczéj będą oswojeni z narzędziami pracę ułatwiającemi.
4. Szkoła praktyczna gospodarstwa wiejskiego nie ograniczy swojéj działalności na wykształceniu tylko umysłowém i mechanicznèm swych uczniów, ale najważniejszém jéj zadaniem będzie wpływać na ich uobyczajenie i zaszczepienie w ich sercach zasad religijnych i moralnych; widziano bowiem często, iż uzdolnienie stawało w odwrotnym stosunku z poczciwością i sumiennością sługi. —
5. Gdyby uczeń Szkoły rolniczéj krakowskiéj obowiązku prywatnéj służby nie przyjął, ale na własnym gruncie we wsi pozostał; to zawsze stanie się nader pomocnym większemu właścicielowi, czy w ratunku bydła, czy w urządzeniu sadu i przysporzeniu warzywnych nasion. — Dla gromady zaś będzie przykładem, pomocą i radą; a w końcu mógłby przy szkółkach wiejskich uczyć dzieci praktycznego gospodarstwa i ogrodnictwa. —
6. Gdyby się pomiędzy uczniami Szkoły praktycznéj krakowskiéj znalazł wyjątkowo młodzieniec szczególnemi obdarzony zdolnościami, to znajdzie otwarte dla siebie pole wyższego kształcenia się w szkole Dublańskiéj — Krakowska bowiem szkoła, zamiast się stawiać w zazdrosném z innemi instytutami współubieganiu, będzie raczéj dla zdolniejszych uczniów zakładem przygotowawczym do dalszéj nauki i postępu.
7. Wielu szlachetnych i dobroczynnych obywateli, opiekujących się ubogiemi siérotami, znajdzie w Szkole rolniczéj Krakowskiéj miejsce, gdzie za małą roczną opłatą, siéroty te na ich dobroczynnym żołdzie utrzymane, moralne i materjalne wykształcenie otrzymają, a może i swemu dobroczyńcy przez poczciwą i użyteczną służbę jego opiekę i koszta łożone odwdzięczą. —

Komitek c. k. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego krakowskiego, zważywszy tyle niechybnych korzyści, które z założenia praktycznéj Szkoły rolniczéj spływają, nie wahał się wprowadzić w życie decyzji Ogólnego Zgromadzenia, upoważniającego tenże Komitet do wszelkich czynności, któreby najrychlejszą realizacją projektu szkoły do skutku przywiodły. — Jakoż po uzyskaniu zatwierdzenia Wysokiego Rządu i pozwolenia zbierauia składek, — Komitet zakupił niebawem Wieś *Czernichów* w okręgu krakowskim, która naszemu celowi najlepiéj odpowiada, albowiem znalezione w niéj już obszerne murowane budowle do potrzeby Szkoły zastosowane, oszczędzają więcéj jak o $^2/_3$ obliczonego kapitału na ich zbudowanie.

Komitet Towarzystwa uznał potrzebę, aby dla jedności w działaniu i sprężystego popierania tej sprawy, wszelkie czynności odnoszące się do zakupna dóbr szkolnych i onych administracji, oraz wstępnych przygotowań dla założyć się wkrótce mającéj Szkoły, w ręku Prezesa Towarzystwa pozostały i ześrodkowanemi były. — Jest to nie mały ciężar, który pod wieczór mego życia wielu trudami skołatanego na siebie przyjąłem, w nadziei, że krajowi rzeczywistą oddam przysługę. — Ta nadzieja jest jedyną moją otuchą i siłą w załatwieniu kłopotliwych spraw do tworzącéj się nowéj instytucji przywiązanych. Lecz jeśli mimo tego lekkim się mi być wydaje ciężar włożonych na mnie obowiązków, to téż nie wątpię, że i współobywatele kraju nie znajdą dla siebie za zbyt uciążliwą ofiarę składkowego grosza, o którą się na rzecz pożytecznéj instytucji krajowéj upominam.

Pragniemy postępu rolnictwa? a więc postępujmyż!! Drogę tę udoskonalonego gospodarstwa przebiegły już ościenne nam kraje, i nie inaczéj doszły do pomyślnych rezultatów, tylko przez wspólną ofiarę i przez zbiorowe poświęcenie. Innego téż środka nie ma, a ten jeden i potrzebie ogólnéj i godności obywatelskiéj odpowiada.

Organizacja co do zbiérania składek jest następująca. — Ustanowionemi będą w każdym powiecie poborcy, opatrzeni w kwitarjusze; a ci w zakresie swéj działalności przyjmować będą składki w zamian za kwit noszący tytuł: **„Dowód udziału“ w ustanowieniu szkoły rolniczéj**, służący imiennie dla datkującego. W Krakowie zaś naturalnym poborcą jest Bióro c. k. Tow. gosp roln. Krak. Ulica Szewska Nr. 335/6.

Lista datkujących będzie oprócz tego podana przez Dzienniki do wiadomossi publicznéj, również jak i sprawozdania z użycia funduszów.

Szanowni Współobywatele! Nie jedną wielką i pożyteczną instytucją publiczną odziedziczyliśmy po ojcach naszych — niechże przykład ich poświęcenia i nas do ofiar pobudzi, aby Szkoła którą podnieść mamy, świadczyła przyszłym pokoleniom, że mimo trudnych okoliczności i my dla nich nie szczędziliśmy trudów, mienia i poswięceń. —

Kraków, dnia 15 Grudnia 1857 r.

Michał Badeni.

Marcelli Jawornicki,
Sekretarz.

Pogląd ogólny gospodarstwa w Kleczy górnéj na folwarku „Dwór.“

Przeczytawszy przedmioty rozpraw, na posiedzeniu Ogólnego Zebrania w d. 4 marca r. z. do rozbioru przekazane, a mianowicie pytanie 1, 3, 4 i 5te, mam sobie za obowiązek dać ogólny pogląd gospodarstwa mojego.

Nadeszły bowiem czasy krytyczne dla gospodarstw naszych, w których każdy powinien swoje pomysły objawić, aby z nich światlejsi Obywatele, gruntowne posiadający wiadomości. obeznani z datami statystycznemi i potrzebami swojego kraju i państw ościennych. wysnuć mogli zaradcze środki dla dobra ogółu.

Gleba moja jest dosłownie w pytaniu pierwszém określoną, to jest „z ziemią mniéj urodzajną, nieuposażoną w samorodne łąki, z nieprzepuszczalną spodnią warstwą i należy do górskich obwodów Galicji zachodniéj.“ Włość zwie się *Kleczą górną* między Kalwarją a Wadowicami położona, cesarskim gościńcem przerżnięta. Gospodaruję na 110 morgach około na folwarku „Dwór“; resztę dawniéj wydzierżawiałem, a teraz oddałem synowi. Do roku 1846 miałem gorzelnię, a przemilczając przeszłość, zacznę od roku 1847, jako od czasu w którym system gospodarstwa zupełnie zmieniłem.

Z zamknięciem gorzelni, gleba zimna, nieurodzajna, nie zasilana silnie pognojami, wycieńczana produkcją ziarna, które przedawałem, musiała ujemne wydawać plony; ze zmianą zaś stosunków poddańczych, zwiększały się koszta w stosunku dodatnim. — Przyszłość wyników była łatwa do obliczenia: kto w lepszych gruntach, mając większy plon, może taniéj produkować, będzie taniéj sprzedawał, a koleje ułatwią dowozy; ja nie wytrzymam z takim konkurencji, a tém samém nie pokryje dochód wydatków.

Z tego stanowiska wychodząc, chciałem zrazu uniknąć tylko *minusu:* w początku rad byłem, że dozwolenie paszy chłopom na moich ugorach, nie wymagając wydatków, jest już tém samém pewnym dochodem; podsianie tych ugorów trawami czyniło mi nadzieję zwiększenia intraty, podnosząc słusznie opłatę od obfitszego pastwiska; a myśl, że mały kawałek mocno ugnoiwszy, da może plon większy, a przynajmniéj że koniczyna z trawami zasiana w zbożu i zostawiona lat 3 i dłużéj, da ilość siana, które choćby na trzecinę danemu komu do zbioru, a najtaniéj sprzedane, będzie znowu pewnym dochodem, bo przez lata zostawione na siano nie wymagło żadnych wydatków na uprawę—wyrodziła pomysł mego gospodarstwa. które na dniu dzisiejszym już jest wyregulowane i takie jak je opis następny przedstawia.

Wszystkie grunta rozkwalifikowałem i rozdzieliłem na dwie części wedle ich jakosci, z wyjątkiem ogrodu, ogródków, okrążków porzecznych i kilku stawków. Do pierwszéj części wziąłem grunta lepsze, to jest pagórkowate, ku południowi, z kończynami równin; było ich około 65 morgów austr. te stanowią dzielnicę lepszą: a że rośliny wszelkie okopowe zaczynają na niéj płodozmian, zwać ją przeto można *Dzielnicą okopową.* Rozliczność rodzajów ułatwia rozkład pracy, a każda roślina w swoim czasie uprawioną, okopaną i wybraną być może; zawsze rankami lub w dnie mniéj pogodne, pieszakami potrzebnemi do suszenia siana. W drugiéj części umieściłem grunta gorsze, stoczyste ku północy, tém samém zimniejsze; a było ich około 46 morg. austr. te składają dzielnicę gorszą, a że żyto w niéj zaczyna koléjkę, zwać ją przeto można *Dzielnicą żytnią.* Obie razem stanowią gospodarstwo pastewnego płodozmianu, a że trawa przeważną w niém liczbę działów stanowi, nazwałem je *Gospodarstwem trawném*, którego pogląd tablica następna przedstawia.

*

W ziemi mniéj urodzajnéj, znieprzepuszczalną spodnią warstwą, nieuposażoną w łąki, czy chów bydła bez pomocy gorzelni jest możebny?

Jaki ma być plon ziarna, aby w dzisiejszych stosunkach uprawiać można z korzyścią zboże; a jakiemu rodzajowi kultury poświęcić grunta uprawie cerealiów ujęte?

Gospodarstwo pastewne albo trawne.

upoważnia do téj nazwy płodozmian trawy uwzględniający.

około 110 morg. austr. obejmujące.

Około 65 morg. austr. mająca

Dzielnica I. Okopowa,

bo okopowe rośliny zaczynają płodozmian; zwać ją można *lepszą*, bo do niéj lepsze grunta wzięte.

Ma płodozmian 8letni, po ośm morg. na Dział przypada.

Roboty rodzaj i czas			Pognój bardzo silny — 700 ctr. na morg austr. czyli na dział 5600 ctr.	Ilość centnarów Siana
			Rok I. Okopowe rośliny — Dział aa. (1)	
Ciągł.		Styczeń, Luty. .	Wywiezienie gnojów.	
„	(2)	Kwiecień, Maj. .	Pokładanie (co się nie dało w późnéj jesieni), sprawianie, rozwożenie gnojów, orki i t. d.	
Piesza		Kwiecień, Maj. .	Nakładanie, rozrzucanie gnojów, rządkowanie, sadzenie, przesadzanie, obruszanie i t. d.	
„		Październik. . .	Wykopywanie, wybieranie, wyrąbywanie kapust, i t. d.	
	(4)		Gdybym w tak zrobioném polu zasiał mięszankę, da morg 55 ctr. więc . . . . **Dział aa.**	440
			Rok II. Jęczmień, Jarka — Dział bb. (w nim trawy z konicz.)	400
Ciągła		Kwiecień, Maj. .	Orka i siew: dnia nie wyznaczam, bo różnie sieją, a czas przy robocie pod okopowe wystarcza.	
Piesza	22	Sierpnia. . . .	Żniwo. Wyda słomy paszystéj 40 ctr. z morga (5) czyli **Dział bb.**	
			Rok III. Konicz z trawami 1letni — Dział cc. (gips)	320
Piesza	7	Czerwca. . . .	1a} Kośba. Oba zbiory dadzą siana 40 ctr. z morga czyli	
„	7	Września. . . .	2a} wyda cały . . . . **Dział cc.**	400
			Rok IV. Konicz z trawami 2letni — Dział dd. (popiół)	
Piesza	20	Czerwca. . . .	1a} Kośba. Zbiory oba dadzą siana 40 ctr. z morga czyli	
„	20	Września. . . .	2a} wyda cały . . . . **Dział dd.**	320
			Rok V. Konicz z trawami 3letni — Dział ee. (Kości lub makuchy)	
Piesza	1	Sierpnia. . . .	Kośba. Zbiór jeden wyda z morga austr. 35 ctr., czyli da cały **Dział ee.**	280
			Rok VI. Pszenica — Dział aaa. (na zimę siane trawy, szczególnie kostrzewa łąkowa).	280
Ciągła		Wrzesień. . . .	Orka na raz głęboka.	
Piesza	15	Sierpnia. . . .	Żniwo — Morga da słomy paszystéj 35 ctr. czyli wyda słomy **Dział aaa.**	
			Rok VII. Trawa — Dział bbb.	200
Piesza	7	Lipca.	Kośba (6) Morg wyda 50 ctr. siana, a tém samém cały **Dział bbb.**	400
			Rok VIII. Trawa — Dział ccc.	
Piesza	21	Lipca. . . .	Kośba jedna i zbiór jeden wyda z m. 40 ctr. siana czyli **Dział ccc.**	320
Ciągła		Paźdz. Listop. .	Pokładać pod okopowe jak długo się da, choćby najpóźniéj.	
			Summa paszy . . .	3,360

Około 64 morg. austr. mająca

Dzielnica II. Żytnia,

bo żyto zaczyna kolej zmianowania; można ją zwać *gorszą*, bo ma gorsze grunta, zimniejsze, ku północy położone.

Ma płodozmian 6letni, po ośm morg. na Dział przypada.

Ilość centnarów Słomy	3200 ctr. gnoju na dział czyli na morg austr. 400 ctr. Pognój silny.	Roboty rodzaj i czas		
	Rok 1. Żyto. — Dział a. (Tymotka zasiana pod zimę).			
	Pokładanie, rozwiezienie gnojów, orka i siew — zawsze tylko rano lub w psotę	Lipiec i Sierpień		Ciągła
	Przekopywać pokład motykami, nakładać i rozrzucać gnój — zawsze tylko rano lub w psotę	„ „		Piesza
400	**Dział a.** wyda słomy rachując 50 ctr. z m. Zbiór żyta (3) i żniwo	Sierpień	7	„
	Rok II. Konicz 1letni — Dział b.			
. . . .	**Dział b.** wyda siana rachując oba zbiory po — Kośba {1a	Czerwca	1	„
	50 ctr. z mroga . . . . — 2a	Wrzesień	1	„
. . . 320	Rok III. Konicz 2letni — Dział c.			
. . . .	**Dział c.** wyda siana, rachując z morga austr. — Kośba {1a	Czerwca	15	„
	40 ctr. z obudwu zbiorów . . . . — 2a	Września	15	„
	Jeżeli się da, orze się pod jesień	Październik		Ciągła
	Rok IV. Owies — Dział d. (z trawami mięszanemi).			
	Co nie podołano zaorać na zimę, to zacząć orkę z wczesną wiosną	Marzec		Ciągła
320	**Dział d.** wyda słomy podbitéj trawą, rachując 40 ctr. na morg — . . . . Żniwo	Sierpień	26	Piesza
	Rok V. Trawy 1letnie — Dział e. (szczególnie Bromus, Holcus).			
. . . .	**Dział e.** wyda siana, rachując 35 ctr. z mor. — Zbiór jeden i kośba	Lipca	15	„
. . . 280	Rok VI. Trawy 2letnie — Dział f. (7)			
. . . .	**Dział f.** (7) wyda siana rachując 25 ctr. z morgi — Zbiór jeden i kośba	Czerwiec	27	„
1,320				

(1) Działy literami znaczone przedstawiają siłę nawozów. I tak: dzielnica żytnia czyli gorsza była znawożona 400 ctr. gnoju na morgę; silny to pognój, ale że pojedyńczy, to też działy téj dzielnicy są pojedynczemi literami znaczone. Dzielnica zaś okopowa została zasiloną 700 ctr. na morgę; dodawszy do tego uprawę i

Za tak zaprowadzonym płodozmianem „w zimnych nieurodzajnych ziemiach, z nieprzepuszczalną spodnią warstwą, a w pagórkowatych okolicach“— czyli za tém **Gospodarstwem trawném** zdają się przemawiać następujące korzyści:

1. *Co do położenia.*

Górniejsze położenia są spłóczystemi; przez nieczęste zatém orki nie ługują dészcze nawozów, a ulewy ich nie spłókują. Górzyste okolice zwykle dla chowu bydła przystępniejsze i mniéj zarazom podległe, a gospodarstwo trawne uzupełnia „brak łąk samorodnych.“

2. *Co do gleby.*

Ziemie mniéj urodzajne, z nieprzepuszczalną spodnią warstwą, a tém samém zimne i wilgotne“ są odpowiedniejsze do uprawy traw — które wilgoci potrzebują, a mniéj głęboko korzonki zapuszczają—aniżeli do kultury cerealiów.

3. *Co do roboczego inwentarza.*

Obsiéwając tylko 16 morgów oziminą, a tyleż jarzyną, na folwarku około 112 morgowym, trzy konie silne lub dwa konie większe, a dwa małe kucyki — jak ja utrzymuję, jako do włoczki, a szczególniéj traw, dla swéj lekkości odpowiedniejsze — wystarczają prawie do obrobienia w swoim czasie prac wszelkich pociągowych; umniejszenie zaś inwentarza i czeladzi jest niezaprzeczenie najważniejszém. (Rozkład pracy w przypuszczeniu jest w tablicy).

4. *Co do robót pieszych i strat, z braku rąk, przy zbożowém gospodarstwie możebnych.*

Przez gospodarstwo trawne niezaprzeczenie rozdział pracy jest zawsze czasowy. Brak bowiem robotnika w dwóch przypadkach tylko szczególnie czuć się daje: a) przy sadzeniu i wybieraniu płodów okopowych, b) a bardziéj jeszcze przy żniwie. Tu okopowe są rozliczne, a mogą być uszczuplone, a nawet uprawa ich zupełnie wypuszczona przez zasianie mięszanki, którą zbierając na zielono, a obsiawszy gęsto, równie jak okopowemi wyczyścimy rolę, a mniéj siłę jéj wyczerpując, większe rezultaty w następstwie osiągniemy; (dla tego to w tablicy mięszankę umieściłem). — Żniwo zaś—w czasie którego tyle słusznych objawia się narzekań, a brak rąk w latach mokrych o tyle strat nas przyprawić może—przez obsianie 4 *Działów* tylko, na 14 *Działach* gospodarstwa, czyli 32 morgi tylko mając zbożem obsiane, a uprawiając wszystkiego razem 112 morg. przestrzeni, bardzo jest ułatwioném; ciągła zaś możebność zatrudnienia najemnika przez *Gospodarstwo trawne*, dająca mu sposobność zarobkowania w każdym dniu, robi go nie tylko chętniejszym, ale nawet od nas zależnym. Ceny choć umiarkowane, ale ciągły zarobek (dla chcącego pracować), przywiązuje go zupełnie do chlebodawcy. (Pogląd rozkładu pracy ręcznéj zacząwszy od marca, gdzie mogą nakopywać orkę zimową pod owies, do najpóźniejszéj jesieni, jest w tablicy).

5. *Co do czystego dochodu.*

Plonu ziarna i dochodu ze zboża nie umieszczam w tablicy, choć przypuścić można, że przy tak silnym gnoju, przez zostawianie lat 2 i 3 pola z trawami, które nie należą do wycieńczających, stosownie do własności gleby wyżéj oznaczozéj, możebnie najwyższy osiągniętym być może; a przeto powinien dochód z cerealiów pokryć przynajmniéj koszta produkcji, to jest opłacić utrzymanie 4 koni, 2 parobków, najem do żniwa, zbioru i omłotu, a tém samém bezpłatnie przygotować rolę pod obsiéw koniczyny i traw. Summa zaś ogólna zbioru paszy ze wszystkich 14 Działów wynosi słomy 1320 ctr. a 3360 ctr. siana. Rezultaty zbioru siana z pojedynczych Działów, w tablicy podane, nie są przesadzonemi, cieszę się owszem większemi; a kto już siał w pierwszych pożytkach na silnym gnoju zaraz konicz z Tymotką, a siał ją pod jesień, kto w pszenicy siewał *Schwingle*, a w owsach na koniczyskach *Bromusy*, *Holcus* i t. p. mięszanki, ma już przeświadczenie téj prawdy. Kto jeszcze nie próbował podobnego płodozmianu, może się naocznie przekonać o tém u mnie, bo gospodarstwo takie rzeczywiście istnieje,

---

przerobienie ziemi, ma tém samém nawóz podwójny — i działki jéj są dwiema literami kolejno znaczone. Po zostawieniu trzy lata koniczyny z trawą, przybytek ztąd kwasu humusowego, dodanie gipsu, popiołu i w małéj ilości mączki kościanéj lub makuchowéj, odorawszy pod pszenicę nawozy w głębi będące, trzema literami słusznie następne Działy znaczę.

(2) Cały kwiecień i cały maj siłę pociągową przeznaczam pod Dział *aa* i *bb*; a że w różnych czasach różnie jęczmień sieją, dnia nie mianuję.

(3) Dla kośby traw, koniczów i żniwa nie można dnia oznaczyć, ale kładę czas i dzień prawdopodobny, aby rozkład i podział pracy był pod oko wpadający.

(4) Ponieważ okopowe należą do pastewnych, ich wartość musi być oznaczoną; że jednak plony ich są olbrzymie, a koszta pracy w rachunku względne, przeto przypuszczam najmniejszy rezultat, to jest tyle tylko zbioru paszy z działu *aa*, ileby było, gdybym go obsiał mięszanką z wyki, owsa, nieco kukurudzy i t. p. i to zbierał na zielono.

(5) Wydatek słomy z morgi może się zdawać za wysoko położony, zważywszy wszakże, iż w tym płodozmianie wszelkie zboża są trawami podsiéwane, zaręczam, że podszycie słom temiż trawami jest tak gęste iż przeważy ilość podaną.

(6) Kładę jednę kośbę i wydatek 50 ctr. z morgi naznaczam z Kostrzewy łąkowéj wysokiéj, siejąc ją pod jesień w pszenicy i dobrze przywlokłszy. Jest to trawa, którą pierwszy raz dopiero w ten sposób zasiawszy, na siano w 1858 r. zbierać będę; ale się spodziewam więcéj niż położyłem; bo tak widać odpowiada jéj przyrodzie taki płodozmian, iż r. 1857 zebrałem pszenicę, zżąwszy ją wysoko, a ścierń skoszona dała przeszło 40 ctr. wagi wied. Odradza się zaś po skoszeniu tak prędko, iż prawdopodobnie druga kośba będzie konieczną.

(7) Dział *f.* może zostać pastwiskiem i jako taki lepiéj się opłaca; ale dla wypośredniczenia ilości i wartość siana, zbiór położyłem

i choć w przejeździe, bo leży przy gościńcu, bez sprawdzeń oko wprawne gospodarza wyniki obliczy. Ja miałem w roku 1853 pierwszego zbioru koniczyny z tymotką 54 ctr. a w 1856 roku z obudwu zbiorów 82 ctr. z morgi austr., a przeto summa podana zbioru siana jest możebną . . . . 3,360 ctr.

Od téj summy odtrąćmy ¼ część na koszta zbioru (a) to jest . . . . 840 „

Pozostanie na czysty dochód z tego *Gospodarstwa pastewnego* czyli *trawnego* siana . 2,520 ctr.

Zbiór słomy z cztérech działów w summie 1,320 ctr. zdaje się być za wysoko rachowanym, ale wziąwszy na uwagę, że wszystkie słomy są gęsto trawą lub koniczyną podbite, zaręczam, że nie tylko wydatek ten nie jest wygórowanym, ale słusznie paszę w niéj, tę przewyżkę stanowiącą, użyjemy na karmę, i mniéj więcéj 550 ctrów ze 1,320 ctr. podściołu ubierzemy i wartość jéj w przybliżeniu do summy siana powyższéj, jako równoznacznik położymy, tylko . . . . 300 „

A do tego wszystkie plewy ze zboża używszy na karm bydła, przyjmijmy za . . . 180 „

Otrzymamy na czysty dochód w takim płodozmianie siana i jego wartości . . . . . . 3.000 ctr.

Cena siana jest bardzo względna i nie chcę jéj wypośredniczenia nikomu narzucać. Każdy gospodarz podług swego przekonania i rodzaju spotrzebowania siana niech ją sobie dowolnie naznaczy; powiem tylko, że odnośnie do rozprawy *o produkcji mięsa i handlu bydłem tucznem*, w num. 18 i 19 Tyg. roln. przem. z r. 1857 umieszczonéj na stronnicy 149, Szanowny Autor podaje cyfry i z tych liczebnie wykazuje „że jeden ctr. siana spieniężonyby został w ten sposób po 1 złr. 2 kr. m. k., oprócz wartości gnoju sprodukowanego, zaś ze sprawozdań o mléczności krów, spasiony 1 ctr. siana krowami mlécznemi w przecięciu 1 złr. 3 kr. mk. uczyni, także nie licząc przybytku nawozu; a reassumując podania i rachunki niemieckich gospodarzy, wartość jednego centnara siana lub jego równoznacznika w najniekorzystniejszych stosónkach na 45 kr. mk. jest obliczoną. — Korzystnie wpływają na ceny koleje żelazne, ułatwiające nam wywóz siana w przerobionéj formie, jako: masło, sér, łój, mięso, skóry, wełnę i t. p. Zniżywszy jeszcze tę cenę dla równości do 40 kr. mk. za ctr. (b) jako wartość pożywnego siana i koniczyny; cały zbiór netto siana *z Gospodarstwa trawnego* (po strąceniu na tantiemę ¼ część 840 ctr.) z doliczeniem jego równoznaczników, będzie miał przypuszczalną wartość 2,000 złr. mk.; a że już zostały koszta produkcji i zbioru odtrącone, odjąwszy od téj summy jeszcze

a) Na opłacenie podatków od téj przestrzeni m. w. . . . . 70 złr.
b) Na zakupno koniczu na obsiéw 16 morg. po 2 garnce na morgę . . . . 32 „
c) Na zakupno nasienia trawnego na zasiéw bardzo gęsty, jako odpowiedni . . . . . 62 „
d) Na opłacenie Towarzystwa ogniowego . 28 „
e) Na odsetek od brogów i odliczenie zużycia tychże m. w. . . . . 52 „

244 złr.

Pozostanie czystego dochodu z gospodarstwa pastewnego, nie rachując żadnéj intraty z cerealiów, z folwarku mającego 112 morgów przestrzeni summa 1,756 złr., co w miernym majątku, wynoszącym nad 300 morg ornego gruntu, około 4,500 złr. mk. uczynić powinno, bo czysty dochód z jednéj morgi na 15½ złr. mk. wypada.

6. *Co do uzyskania silnego i obfitego nawozu (w takich ziemiach tyle potrzebnego).*

Że ziemie które są mniéj urodzajne potrzebują być zasilane nawozami, a jak najmniéj obsiéwane wyczerpującemi płodami, nie podpada wątpliwości; z tego powodu gospodarstwo pastewne czyli trawne jest do ich przyrody zastosowane, a jako takie im najwłaściwsze i dla tego najodpowiedniejsze.

Odsyłam do mojéj broszury *o trawach i ogólném z niemi postępowaniu*, od stron. 22 do 33 włącznie, gdzie są wyciągi z dzieł dobrych i zdania mężów mających powagę, a wyczytać tam można szczegółowe korzyści z uprawy traw i tak zwane kapitalizowanie siły nawozowéj. Tu liczebnie tylko wykażę, iż przy płodozmianie tym pastewnym, ilość i jakość gnojów sprodukować się mogących jest nadzwyczajna.

Zbiór słomy ogółem z cztérech działów wynosi 1,320 ctr.

Siana zaś i to po odtrąceniu ¼ części na tantiemę . . . . 2,520 „

A więc pomijając w rachunku plewy, surrogatów nawozowych ogółem jest . . . . . . 3,840 ctr.

A że summa paszy wraz z słomą na podściółkę dają najmniéj 2⅓ razy tyle nawozu, przeto sprodukować można 2⅓×3840=8960 ctrów gnoju. W „*System des Futterbaues*“ Hoffmann 300 ctr. gnoju na morgę sil-

(a) Dając zbierać na tantiemę, 4tą kupkę oddając na pracę. — Zbieram już siana lat trzy na tantiemę, a dawałem już szóstą kupkę, wszędzie z koniczyn daję zwykle piątą, za co skosić, wysuszyć, zwieźć i ułożyć w brogu są obowiązani. Wyznaczając 4tą kupkę blisko 10 ctr. siana od morgi przypada: mniemam, że przypuszczenie to w rachunku nie jest korzystne dla właściciela.

(b) Kładę 40 kr, mk. wartość centnara siana, bo muszę summę jakąś położyć, aby rachunek uzupełnić. Każdemu wolno tę summę powiększyć lub zmniejszyć podług swéj woli, a choćby jeszcze przez pół była przyjętą, zawsze czysty dochód gospodarstwo takie wykaże.

ném nawożeniem nazywa; z którego 3 zbiory cerealiów jako wyczerpujących naznacza, i na każdy zbiór 100 ctr. rachuje. Ja w tablicy gdzie *Dzielnica żytnia* 400 ctr. na morgę przeznaczam i dwa zbiory cerealiów mam w płodozmianie, a na 8 morgów 3,200 ctr. gnoju daję; w *Dzielnicy* zaś *okopowéj*, w któréj tylko dwa razy zboże uprawiam, 700 ctr. na morgę czyli 5,600 na dział daję, i jeszcze przed pszenicą konicze gipsować, popiołować, a nawet dla dodania fosforanów, nieco mączki z kości polecam. — Kto więc zaprowadzi taki płodozmian. przekona się, że siła gruntu z każdym rokiem nie ujemne ale dodatnie objawiać będzie skutki.

Pisał w *Kleczy Górnéj* d. 27 stycznia 1858 r.

Henryk *ze Sławna* **Sławiński,**
Czynny Członek Tow. roln. Krakowskiego.

KORRESPONDENCJA

Z Tarnopolskiego 2 lutego 1858.

Szanowny Panie Redaktorze!

Zapewne czytałeś w Dzienniku „Czas“ bardzo wiele artykułów o organizacji, składzie i czynnościach Towarzystwa Gosp. Lwowskiego. Mojém zdaniem żaden artykuł nie trafi tyle do serca czytelników jak ostatni ze stycznia z Bełzkiego; rozumié się do serca czytelników, którzy się zajmują czynnościami naszego towarzystwa.

Wydrwiwanie, dowcipkowanie z wszelkich czynności towarzystwa, stało się manją i modą u nas. nie pochodząca z niczego innego, jak z chęci pokrycia własnej gnusności; co zaś jest najwięcéj do potępienia, to iż sami członkowie nasi po największéj części, zamiast coś działać, nic nie robią tylko obśmiewają wszelkie czynności towarzystwą, a tak sami siebie, mówiąc prawdę, błotem obrzucają. Do tego trzeba dodać, że lenistwo nie tylko samych członków towarzystwa ogarnęło, ale wkradło się i do samego komitetu, z wyjątkiem kilku jego członków, którzy za wszystkich pracują: reszta z chęcią przyjmuje ten zaszczyt przy wyborach, ale nie stara się bynajmniej do tego tytułu przywiązane obowiązki sumiennie wypełniać.

Jak też bo u nas obojętnie na zgromadzeniach ogólnych obiera się członków komitetowych! Wprawdzie Prezydujący zawsze dobitnie przemawia, ażeby Zgromadzenie na Członków Komitetu tylko takich panów obierało, którym się *szczerze chce* coś robić; nie zważając wszakże na to, każdy pisze na swojej kartce albo imiona te które jego sąsiad napisał, albo imie jakiego miastowego pana który lubi w swojej osobie wszelkie możliwe godności piastować, i sam lub przez swoich znajomych insynuuje się do téj godności, lub wreszcie kogokolwiek innego, którego imie ktoś głośno wymowił, wpisuje się na kartce i wrzuca jaknajprędzéj do kapelusza zbierającego sekretarza, a ucieka się na obiad lub na spacer. Tak się u nas zawsze wybory traktowały. Wybrani panowie przyjmują po największéj części godność uprzejmie i chętnie, ale co każdy przez ciąg swego urzędowania zrobił lub napisał, to najlepiéj akta Tow. Gosp. okażą. Dosyć powiedzieć, że podania nie referowane po pół roku i dłużej w kancellarji spoczywają, a prezydujący się tłomaczy, że nie ma komu robić. A przecież z zastępcami, sporą liczbę referentów Komitet posiada. Bez dowodów tego nie umieszczam, gdyż wiem, że jeden członek Tow. Gosp. zrobił w początkach maja 1857 do Komitetu, w sprawie gorzelnictwa krajowego, bardzo ważne i *wszystkich gorzelników wielce obchodzące podanie*, które jeszcze po dzień 1 grudnia 1857 nie było zreferowaném i najprędzéj że i dotąd nim nie jest; nie wątpię że i innych podań niezreferowanych leży dosyć w sekretarjacie.

Dla tego też obowiązkiem wszystkich członków Towarzystwa powinno być (nie unosząc się żadnemi osobistemi sympatjami lub antypatjami, lub dla opieszałości) byle kogo nie obierać na członków Komitetu, ale tylko ludzi gorliwych i pracowitych; a na takich chwała Bogu nie zabraknie u nas nigdy. Z drugiéj zaś strony, z panów do Komitetu wybranych ci tylko powinni ten zaszczyt przyjmować, którzy są pewni, że potrafią obowiązkom zadosyć uczynić; bo nie wątpię, że do upadku naszego towarzystwa bardzo wiele przyczyniła się opieszałość członków Komitetowych, którzy ten urząd tylko jako zabawkę miastową uważali.

Cz. Czł. Tow. gosp. Galic.

Wiadomości handlowe i gospodarskie.

Koniczyna, Wrocław 8 lutego, czerwona $14\frac{1}{2}$—$15\frac{1}{3}$, najwyborniejsza $15\frac{3}{4}$—$16\frac{1}{4}$ tal. (złr. 24. 25—25. 48—26. 31—27. 22 ctr. wied.— złr. 44—46. 28—47. 45—49. 15 korzec 189 ft. wied.); biała $16\frac{2}{3}$—$17\frac{1}{2}$—$18\frac{2}{3}$—$19\frac{2}{3}$ tal. (złr. 28—29. 28—31. 25—33. 6 ctr. wied. — złr. 50. 30—53—56. 34.—59. 36 korzec).

Zboże Wrocław 8 lutego. Dowozy na targ dzisiejszy były niewielkie, a przy dosyć ożywionéj chęci do kupna. znalazły łatwy odbyt po cenach dawniejszych. Pszenica tak biała jak żółta w piękniejszych gatunkach była poszukawana; żyto pośledniejszéj dobroci z trudnością utrzymywało się na dawnéj wysokości. Owsa szląskiego w dobrym gatunku brakuje, galicyjski z wielu stron ofiarowano. Znaczymy ceny: *pszenicy* białéj 60—62—68 sgr. (złr. 6. 55—7. 9—7. 50 kor. kr.), żółtéj 60—62 64—67 sgr. (złr. 6. 55—7. 9—7. 23—7. 43 kr.); *żyta* $40\frac{1}{2}$—$41\frac{1}{2}$—$42\frac{1}{2}$ (złr. 4. 40—4. 47 4. 54 kor.); *jęczmienia* 35—36, wyborowego 39—40 sgr. (złr. 3. 56—4. 9—4. 30—4. 37 kor.); *owsa* galicyjskiego 28—30, szląskiego 31—33 sgr. (złr. 3. 13—3. 28—3. 34—3. 48 kor.).

Nasienie brzanki czyli trawy *Tymoteusza* 11 — $11\frac{1}{2}$ talar. cntnr. (złr. 18. 31 — 19 22 ctr. wied.; a licząc wagę korca na 128 ft. wied. złr. 23. 42 — 24. 47 korzec).

Marcelli Jawornicki Redaktor odpowiedzialny. — Nakładem Redakcji. — W drukarni Czasu. — Rządzca A. Czapliński.